

B. G.

"Brązowe drzwi płockie w Nowogrodzie Wielkim", Kazimierz Askanas, Płock 1971 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 5, 500-501

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

my fleksyjne w ich naturalnym środowisku, jakim są żywe konstrukcje składniowe. Omawiana książka jest pod tym względem nieco „ascetyczna”.

Ten sam postulat wydaje się również uzasadniony w odniesieniu do mianownika i biernika lmn. rzeczowników męskich. Fakt częstego utrzymywania się w tej grupie końcówek rzeczowych w nazwach osobowych (typ *szewce, krawce, męże, chłopcy, sołtysy*) oraz występowania równego dopełniaczowi biernika rzeczowników nieosobowych (*widzę psów, kotów, koniów*) autorka słusznie łączy z faktem słabego zarysowania się w gwarach kategorii męskoosobowej. Teren Mazowsza nie jest jednak z pewnością pod tym względem jednolity. Brak jest tego zjawiska chyba prawie zupełnie w północno-wschodniej części regionu, graniczącej z Podlasiem, na co wskazywałyby znane z tych okolic połączenia typu *dobre krawce, mądre nauczyciele* i obok nich: *zęby boleli, dzieci się bawili, dziewczyny tańcowali*. Inaczej się to niewątpliwie przedstawia w części południowej i zachodniej. Pożyteczne zatem byłoby przesłедzenie i pokazanie (także z punktu widzenia geografii lingwistycznej) dystrybucji całego zasobu końcówek mianownika w tego ro-

nia — „naprawdę” — tzn. w normalnych kontaktach językowych, być użyta. Choćby pojęcie paradygmatu fleksyjnego in abstracto nie było mu obce, to jednak uważał, że sama forma wyrazowa „tak bez niczego” nie może istnieć. W końcu wymyślił przykład, który nie bez zastrzeżeń uznał za odpowiadający jego wymaganiom „prawdziwości”: „Ie dom po guezzy tyma dwuma kuesyskuma” = ja dam (sc. wbię) po gwoździu tym dwóm kosikom.

dzaju połączeniach. Dalsze prace nad morfologią gwar mazowieckich powinny takie fakty brać pod uwagę. Są to postulaty na przyszłość. Autorka zaś omawianej pracy zrealizowała na razie inne zadania. Zainteresowania jej budzą powiązania fleksji z fonetyką. Na związku zachodzące między faktami z obu tych dziedzin zwraca uwagę przez cały czas. Zajmuje się więc wariantami fonetycznymi końcówek, ich wtórną morfologizacją i stabilizacją lokalną, wpływem procesów fonetycznych — takich jak np. mazurzenie, asynchroniczna palatalność miękkich spółgłosek wargowych czy denazalizacja wygłosowych nosówek na częściowe lub całkowite wyrównania wzorów deklinacyjnych. Dokonuje wreszcie obserwacji nad siatką izofon — znanych już z prac cytowanych na początku tych rozważań — i ustalonych na podstawie własnych badań izomorf przechodzących przez Mazowsze, co pozwala jej stwierdzić, że granice faktów fleksyjnych i fonetycznych również na interesującym nas terenie pokrywają się w znacznej mierze z sobą. Szczegółowe obserwacje i rozważania dokonane w przeglądzie form zostały podsumowane w części III. Uwagi końcowe zamykają pracę. Podsumowanie to, dokonane w sposób przejrzysty i zwarty, stanowi niejako kwintesencję tego, co obecnie wiemy o współczesnym stanie i kierunkach ewolucji systemu fleksyjnego gwar Mazowsza. Książka Marii Grad-Mucowej jest dobrym punktem wyjścia dla dalszych badań nad dialektami tego regionu.

J. Chłudzńska-Swiątecka

Kazimierz A s k a n a s, *Brązowe drzwi płockie w Nowogrodzie Wielkim*.
Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 1971, s. 50 + 30 tabl. + 2 ilustr.

Autor, znany działacz Towarzystwa Naukowego Płockiego, jak podaje we wstępie do omawianej pracy, przysto-

wuje obszerną publikację o sztuce Płocka. W ostatnim czasie podjęto w Płocku ponownie starania nad wykonaniem

kopii znajdujących się w Nowogrodzie drzewi i umieszczenia ich w katedrze plockiej. Fakt ten spowodował decyzję autora o wydaniu rozszerzonego fragmentu wyżej wspomnianej pracy w formie osobnej publikacji. Składa się na nią siedem rozdziałów oraz bogata część ilustracyjna.

W rozdziale pierwszym autor omawia kolejne nazwy, jakie są łączone z drzwiami: korsuńskie, singtuńskie, magdeburskie i plockie. W drugim podaje bardzo dokładny opis formalny drzwi, połączony z interpretacją kolejnych wyobrażeń, oraz analizując napis BLUCICH uzasadnia ich łączenie z Płockiem. Następnie rozdział trzeci poświęcony jest omówieniu czasu powstania oraz sposobu dotarcia drzwi do Nowogrodu, przy czym przychyła się do charakteru zdobyczy wojennej. W rozdziale czwartym określa, że drzwi mógł zamówić jedynie biskup płocki Aleksander. W rozdziale piątym omawia drogę, jaką mogły przebyć one do Nowogrodu. Autor wysnuwa tu ciekawą tezę o zabraniu drzwi z Płocka w cza-

sie najazdu litewskiego w 1262 r., a następnie odstąpieniu ich przez Mendoga Nowogrodowi. Kolejny rozdział, szósty, omawia cechy stylistyczne drzwi oraz ewentualne wpływy, jakie przy ich wykonaniu mogły mieć miejsce. Wreszcie rozdział siódmy, stanowiący zakończenie, między innymi uzasadnia znaczenie drzwi dla badań nad dziejami kultury polskiej. Bardzo cenną część książki stanowią ilustracje tak całości, jak i fragmentów drzwi, nadające omawianej pracy cechy niemal albumowe.

Całość pozycji ujęto w sposób dostępny dla przeciętnego czytelnika, jednak uzupełniono aparatem naukowym. Starannie wydana oraz tania (cena 15 zł), jest dobrym przykładem książki omawiającej ciekawe zabytki Mazowsza. Tego rodzaju wydawnictw na naszym terenie właściwie nie ma. Stanowić może dobry przykład dla szeroko rozwiniętej pracy nad popularyzacją zabytków Mazowsza, przede wszystkim tych, które zachowały się na naszym terenie.

B. G.